Nr 217. Dnia 5 Października. Poniedziałek. Dnia 23 Września (5 Października) 1874 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Dziś: ŚŚ. Placyda M. i Flawji P.
Jutro: Ś. Brunona Wyznawcy.
Środa: Ś. Justyny Panny Męczenniczki
Czwartek: Ś. Brygidy Wdowy.

Wschód słońca o godzinie 6 m. 8.
Zachód „ „ 5 „ 28.

Długość dnia godzin 11 minut 20
Ubyło „ „ 5 „ 23.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. I. ZABŁOCKIEJ.

Piątek: Ś. Dyonizego Biskupa Męczennika.
Sobota: Ś. Franciszka Borgiasza Wyznawcy.
Niedziela: ŚŚ. Maksym. i Wincent. Kadłub.
Poniedziałek: Ś. Maksymiljana Biskupa.

— Wczorajsza uroczystość Najświętszej Marji Panny Różańcowej, ściągnęła tłumy pobożnych tak do kościoła Ś-go Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, jak i do kościoła Ś go Jacka przy ulicy Freta, w których uroczystość wspomniona rozpoczęła się Nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak z rana jak i po południu. W czasie popołudniowej procesji odspiewanych zostało wewnątrz Świątyń Pańskich pięć Ewangelji na cześć Różańca Ś-go, po skończeniu których, i odśpiewaniu *Salvum vac*, udzielonem zostało zgromadzonym wiernym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Nabożeństwo to w obu Świątyniach odbywać się będzie przez cały tydzień, i zakończonem zostanie czterdziestogodzinnem Nabożeństwem, które rozpocznie się w przyszły piątek.

Wczoraj też jednocześnie w czterech kościołach obchodzoną było Odpustem zupełnym, uroczystość Ś go Franciszka Serafickiego.

= JW. Jenerał-Gubernator Hrabia Kotzebue przybył dnia 30 z. m. do Petrokowa, gdzie przyjęły go na dworcu władze miejscowe wraz z publicznością. Miasto było iluminowane. Następnego dnia JW. Jenerał-Gubernator zwiedzał szpitale, zakłady, urzędy i przyjmował wizyty i deputacje. O godzinie 5tej dany był obiad przez Naczelnika gubernji.

Wiadomości miejscowe.

= Spotykając ciągłe wzmianki o projektach co do obrania odpowiedniego pomieszczenia na Muzem przemysłowo-rolnicze, przypominamy, że od lat paru stoi pustkami piękny, obszerny lokal, po wydziale górnictwa w byłym pałacu Dyrektorów Głównych Komissji Skarbu przy ulicy Rymarskiej.

= Gołębice pana Trapszy i jego orłowie w cieplejszej dziś gnieżdżą się Częstochowie. W ich miejsce zaległo Alhambrową salę ptastwo z południa, z ziemi mirtu, pomarańcz, cytryn i — fig także.

Signore A. Ronchetti, sędziwy impressario, dał nam wczoraj poznać prawie cały skład swego towarzystwa.

Z wieku i urzędu on sam na pierwszą zasługuje wzmiankę. Jako śpiewak z tego tylko względu zasługuje na uwagę, iż jest posiadaczem żadnego głosu, chociaż według programu egzekwuje basowe partje. Natomiast poszczycić się może szlachetną tuszą i matuzalowemi latami.

Drugim italskim mężem przeflancowanym na nasz zimowy grunt jest p. Borelli, któremu każą śpiewać tenorem co też on posłusznie czyni ku niezadowoleniu publiczności.

Barytonem jest trzeci mocno czarny człowiek, pan Stattesi. Ma on tę wyższość nad poprzednikami, iż słuchać go można z pewną przyjemnością. Głos prawie dźwięczny i dobrze używany.

A teraz *donny!*

Primą jest o ile się zdaje pani Rastelli, właścicielka słodkiego sopranu, dobrze oszlifowanego. Typ mocno włoski.

Drugą może być pani Ajme a trzecią pani Antoinetti. Śpiewają one oklepane ustępy z oper nucone z mniejszem zwykle powodzeniem przez muzykalne warszawianki.

Nie przyszło im to z trudnością, gdyż jak Czechowie skończonemi muzykantami na świat przychodzą, tak synowie i córki włoskiego nieba rodzą się egzekutorami i egzekutorkami Verdiego, Rossinich, Bellinich etc...

Wspomnieć wypada, iż pieniom tym, żywemi oklaskami nagradzanym, wtórzy na klawikordzie poważna dama w perłach z uznania godną dyskrecją...

Od czasu do czasu przygrywa też jakiś wirtuoz o słowiańskim profilu na cichych skrzypeczkach... Ot i wszystko!

„Międzyakty“ długie, konsumpcja trunków silna.

Nowa zabawka nęci i na długo zapewne zajmie poczciwą i grzeczną warszawską dziatwę.

= Nerwowe panie i nerwowi panowie, skarżą się gdy mają ząb wyrwać i uważają to często za ciężkie przejście. Otóż wczoraj w jednym z miejcowych szpitali u Śgo Ducha, Professor Operator Dr. Girsztowt, wyrwał 18 letniej panience 16 (szesnaście) spruchniałych bolących zębów na jednem posiedzeniu. Chorą wprawdzie zachloroformowano, zawsze jednak o operacji tej, która trwała godzinę, nie można obojętnie pomyśleć nawet przy posiadaniu zdrowych siekaczy, kłów i trzonowych zębów.

= W niektórych miejscowościach ulicy Marszałkowskiej, alei Jerozolimskiej i t. d. można widzieć drzewa kasztanowe pokryte nietylko świeżym liściem lecz i kwiatem.

= Przy końcu bieżącego tygodnia będzie wznowioną w teatrze Wielkim opera „Lunatyczka“.

= Jak nasze kobiety biorą się do pracy i samodzielności, najlepszy dowód, że była uczennica Zakładu Rękodzielniczego dla kobiet, p. W., która skończyła naukę Galanterji introligatorskiej, wyrobiła sobie stosunki z Irkuckiem (na Syberji), i sprzedawszy tam swych wyrobów za 30 rubli, obecnie odebrała z tamtąd obstalunek nowy na kilkadziesiąt rubli.

= W tych dniach nadeszły do Warszawy marmury z Karrary. Marmury te stanowią gotycki ołtarz dłuta pana Syrewicza przeznaczony do kaplicy cmentarnej w Piotrkowie, dokąd też odesłane już zostały; mieściły się w czternastu dużych pakach.

= Wkrótce w teatrze warszawskim ma być wznowionym dramat „Deborah“, w którym tytułową rolę jak dawniej grać będzie pani Rakiewiczowa.

= Według wiadomości otrzymanych z Kalisza, nadzieja przeprowadzenia w krótkim czasie kolei żelaznej przez miasto znów odżyła; niedawno bowiem przybyli tam inżenjerowie wysłani przez ministerjum komunikacji dla oznaczenia kierunku nowej drogi.

Idzie tylko o to, którędy zamierzona droga przeprowadzoną zostanie: przez Wieruszew, Słupcz, czy sam Kalisz. Świat finansowy wrocławski domaga się drogi łączącej Łódź z Wieruszowem; berlińscy zaś finansiści żądają linii idącej przez Kutno, Słupce do Poznania, dla tego iżby to była najkrótsza droga pomiędzy Warszawą a Berlinem. Kalisz nareszcie zwraca na siebie uwagę rządu, jako miasto przemysłowe, centrum fabrycznego i handlowego ruchu całego kraju.

Zdaje się że ten ostatni kierunek zostanie uznanym za najlepszy i drogą poprowadzoną będzie Łodzko-Kaliska. Na obronę ostatniego kierunku wpłynie jeszcze zapewne i ta okoliczność, iż w początkach roku przyszłego ukończoną zostanie budowa drogi żelaznej z poznania do Kempna przez Ostrów oddalony od Kalisza tylko wiorst 18.

= W będącej obecnie w próbach komedji pod nazwą: „Sfinks“, przedstawią role, panie: Modrzejewska, Bakałowiczowa, panna Romana Popiel i panna Gilska, oraz panowie: Rapacki, Leszczyński, Szymanowski, Grzywiński, Grubiński i Prażmowski.

= W przeszłym tygodniu, w zwierzyńcu należącym do Grodźca, majętności hr. Kwileckiego, odbyło się polowanie. Rezultaty tej zabawy były bardzo świetne. Padło trupem kilka danieli, sarn, rogaczy i kilkanaście sztuk zajęcy. (Kaliszanin).

= W połowie bieżącego miesiąca rozpoczną się w teatrze warszawskim próby z komedji oryginalnej pana Kazimierza Zalewskiego p. n. „Z postępem“. Przedstawicielami ról w tej sztuce będą, panie: Bakałowiczowa, Nowakowska, Ostrowska i panna Mazurowska Marja tudzież panowie Żółkowski, Rapacki, Ostrowski, Tatarkiewicz, Stolpe, Chomiński, Szymanowski, Wolski, Grubiński, Damse, Schober i kilku innych.

= Dowiadujemy się, że jeden ze studentów uniwersytetu Warszawskiego tłómaczy na polski język dzie-

SZKICE WARSZAWSKIE

Bolesława Prusa.

VI.

2. Po co przyjechali?

Do niechlujnej i ciasnej hotelowej izdebki na trzeciem piętrze, wszedł znajomy nam p. Mateusz, w towarzystwie Moszka, dość przyzwoicie odzianego i ostrzyżonego, choć prowincjonalnego faktora.

— To pan tu mieszka? zaczął żydek.

— Tu kochanie, z poczciwym Leonkiem. Trzeci już raz zmieniam lokal przez tego łotrzyka Józia, który mi nie powiedział odrazu, że są numera po pięć złotych. Nie wiem nawet dla czego...

— Pięć złotych,—powtórzył Moszek,—a kto płaci?

— Ja z Leonkiem...

— Ny, ny!..

Pan Mateusz zmieszał się, usłyszawszy wykrzyknik.

— Powiedz mi, drogi Moszku,—rzekł,—ile też ten chłopiec wywiózł z domu.

— Ile?.. tyle ile mu stary dał, sto rubli. Ale on już teraz nic nie ma, bo i pieniądze stracił i rzeczy posprzedawał...

— Posprzedawał, mój Boże! A mnie mówił, że są u jakiegoś przyjaciela... Z niego już nic nie będzie! siądźże kochany Moszku, ot tak. Poczęstowałbym cię cygarem...

— Już ja pana sam poczęstuję, ale z przeproszeniem kopiejkowem, bo takie tylko palę,—przerwał Moszek dobywając paczkę cygar i podając jedno z nich p. Mateuszowi.

— Stokrotnie dziękuję! No, moje dziecko, a ile też wywiózł z domu kochany Marek?

— On?.. On za pszenicę wziął 300 rubli, za groch 50, za żyto 120,—razem 470. Pani zostawił 25...

— Czy tylko pewno?...

— Jak nie ma być pewno, przecież zmieniała 25 rubli u Szmula, a ten papierek był nie jej, bo za krowę od Icka wzięła dwa papierki po 10 rubli, a za gęsi pięć jedno-rublowych.

— Aha! A poczciwy Antoni?..

— On od pana na pewno nie będzie pożyczał, bo wziął od kasjera 3,000 rubli, i jeszcze kazał przygotować drugie 3,000 rubli na wezwanie,—nu, i swoich z biurka coś musiał ruszyć.

— Kochanek! będzie robił duże sprawuneczki... A tenże Władysław serdeczny?

— Kto go wie! mruknął niechętnie Moszek. On kasjera nie trzyma, pieniędzy nie pożyczał i zboża nie sprzedawał, to trudno wymiarkować, choć... bo ja wiem? musiał wziąć ze 2,000 rubli.

— Bieda z tymi ludźmi! westchnął Mateusz. A o innych tam nic nie słyszałeś kochanie?

— Trochę. Pan Józef zgrał się w karty i będzie potrzebował,—pan Tomasz kupuje młocarnię i także będzie potrzebował, ale chyba nie zaraz.

— Poczciwy Moszku! zawołał rozrzewniony gospodarz izdebki,—jak to dobrze żeś i ty za nami przyjechał na wystawę...

— Wiem, wiem,—odparł Moszek. Ny, ale jak pan zrobi z tym zegarkiem?

— Kiedy to... widzisz... jakoś po sąsiedzku nie wypada... A przytem mało wart,—bełkotał p. Mateusz,—jak cię kocham!

— Panu dobrodziejowi z sąsiadami nie pierwszy raz handlować,—a zegarek z dewizką wart 120 rubli, jak obwarzanek za grosz, na moje sumienie.

— Słuchaj Moszku,—rzekł p. Mateusz stanowczo,—dam 45 rubli, ale pod dwoma warunkami. Naprzód żeby nikt o tem nie wiedział, a powtóre, żeby mi ten robaczek wystawił kwit, jako w dniu 1 października r. b. sprzedaje mi go za 50 rubli. Odda pieniądze na czas, to i ja oddam zegarek,—nie odda, tom go kupił i basta!

W tej chwili zadudniły schody i we drzwiach zadymionej izdebki ukazało się czterech mężczyzn. Byli to panowie: Marek, Leon, Władysław i Antoni.

Władysław. (do Mateusza). A cóż byłeś sąsiad na wystawie?..

Mateusz (zakłopotany). Ja... tego... właściwie...

Antoni (do Mateusza). Wstydź się sąsiedzie! o tyle mil przyjechałeś, za parę dni zamykają wystawę, a tyś nie był jeszcze.

Mateusz. Brak czasu... brak zdrowia... Przytem sąsiedzi macie stałe bilety...

Marek. Tak, ale płacimy za nie po 4 ruble; zapłać i ty, to będziesz miał...

Mat Wolałbym chwilowy, ale nie wiem gdzie kupić...

Marek. W kasie, w kasie, przy wejściu...

Mateusz. Nie wiem czy trafię...

Leon. To już ja sąsiadowi dam swój bilet na dziś.

Mateusz. Nie wiem jakby się tam dostać?..

Leon. Doróżką pierwszej klasy, za pół rubla...

Marek. Albo drugiej za dwa złote.

ło znakomitego uczonego niemieckiego Mittermayera p. t. „O karze śmierci.“

= Balon nie zdążył jakoś na czas i z zapowiedzianej na wczoraj podróży nic jakoś nie było. A szkoda bo pogoda od południa bardzo sprzyjała.

= Onegdaj wspominaliśmy o dramacie p. t. Wit-Stwosz.

Jest on nie w trzech ale w pięciu aktach, napisany wierszem miarowym. Mieliśmy sposobność poznać ten dramat, p. Rapacki bowiem czytał go w gronie kilku literatów i krytyków.

Ponieważ w bieżącym jeszcze roku zapewne dzieło to ujrzy światło sceniczne nie będziemy się tu rozpisywać nad jego treścią i doniosłością estetyczną.

Niech nam będzie jednak wolno wyrzec, a zdanie to, potwierdzają wszyscy, którzy byli obecni czytaniu, że Wit-Stwosz jako utwór dramatyczny, zasługuje bardzo na uwagę, zwłaszcza przy dzisiejszej posusze pomysłów i zniżeniu ogólnego tonu obrobienia prac dramatycznych i to nietylko u nas.

W dramacie tym objawia się talent pierwszorzędny, poparty głębokiemi i sumiennemi studjami. Przedstawia on wyborny obraz wieku i zapatrywania się na sztukę w danej epoce, i utworzy całość harmonijną i wspaniałą.

Jakikolwiek będzie los tej sztuki na scenie, nie wahamy się tu powiedzieć, że w ważnej gałęzi piśmiennictwa naszego, oznacza już ona chwilę postępu, na którą długo i nadaremnie wyczekiwaliśmy.

I niechaj czytelnicy nie biorą słów naszych za przesadę. Nie zwykliśmy ani przesadzać ani *chwalić zbytecznie*. Tutaj jednak czynimy wyjątek od zasady a rzecz ze wszech miar załuguje na to.

= O ile nam wiadomo w areszcie policyjnym znajduje się obecnie 7 chłopców schwytanych na uczynku podpalenia.

Dotychczas wzbraniają się oni wskazać tych, którzy ich namówili do tego, ogólnie tylko utrzymują z rzadką jednomyślnością iż namówieni zostali przez nieznajomych im starozakonnych przechodzących ulicą.

Parę śladów natrafionych w ostatnich dniach zdaje się, że doprowadzą nareszcie do wykrycia istotnych sprawców tylu znacznych pożarów w mieście naszem a może i prowincjonalnych.

= W sobotę nad wieczorem prowadzono przez Nowy Zjazd ogromny tabun koni nabyty do parku artyleryjskiego. Tabun prowadzony był z Brześcia, prawdopodobnie jednak skupowanie tak znacznej liczby doborowych koni musiało się odbywać w głębi Cesarstwa.

Amatorowie, których w Warszawie nie zbywa z przyjemnością przypatrywali się pięknemu doborowi dzielnych rumaków.

= Wkrótce pod rozpoznanie senatu przyjdzie dość ciekawa w swoim rodzaju sprawa.

Obywatel z Lubelskiego p. W. trzymał na loterji — bilet wyciągnięty był ręką siostry żony. Traf chciał, iż los ten wygrał 15 tysięcy rs. Pan W. zaofiarował na rzecz siostry żony rs. 3,000 jako wynagrodzenie za przyczynienie się do wygranej. Siostra pani W. kwoty tej nie przyjęła, domagając się połowy wygranej, a to z tytułu, iż los miał być wzięty do spółki.

Udano się na drogę sądową.

Sprawa przeszła już przez dwie instancje, w pierwszej wygrał p. W., w drugiej strona przeciwna.

Obecnie przechodzi do senatu.

= Oddawna istnieje przekonanie, że jesienne święta starozakonnych sprowadzają słotę (o co zresztą w październiku nie trudno). Tegorocznym świętom towarzyszyła przez cały czas najpiękniejsza pogoda. W dniu wczorajszym ukończyły się już kuczki, ostatnie ze świąt tegorocznych.

= Ostatnia wystawa rolnicza ożywiła u nas niezmiernie wszystkie klassy przemysłowe. Już dziś słychać zajmujących się przyszłą wystawą — choć o jej urzeczywistnieniu, przynajmniej w takich rozmiarach, nic pewnego jeszcze powiedzieć nie można. Jeśli jednakże przez dwa lata nie ostygniem z gorączki wystawowej a wystawa przemysłowa przyjdzie do skutku w roku 1876 wnosićby należało, że daleko po za sobą zostawi ona tylko co ukończoną.

Jak zeszła wystawa była bodźcem dla rolników tak znów przyszła jest już dziś ostrogą dla wszystkich producentów i przemysłowców.

= W sobotę, o godzinie 9tej rano, otworzono Szkołę realną warszawską, przekształconą z dawniejszego gimnazjum realnego i mieszczącą się przy ulicy Jezuickiej, w gmachu byłego gimnazjum.

= Wczoraj po pierwszej godzinie z południa, w pośród tłumu, wyczekującego na placu koło kościoła Ewangelickiego przy ulicy Królewskiej na powrót młodzieży płci obojej, która po odbytej tylko co konfirmacji udała się do mieszkania wielebnego pastora Manitiusa, (w celu podziękowania za trudy podjęte około przygotowania ich do pierwszej komunii) powstał nagle zgiełk i szmer wywołany schwytaniem rzezimieszka na gorącym uczynku.

Jakiś niski, może 20-letni chłopiec, porządnie ogarnięty, w suberynowym paltocie, bronzowej barwy, wyciągnął zręcznie jednej z pań pormonetkę z kieszeni.

Poszkodowana ani przypuszczając nic złego, najspokojniej składała życzenia swej kuzynce w bieli.

Złodziej wykonawszy umiejętnie jedną część zadania, to jest *zabranie* cudzej własności, chciał przejść do *przyswojenia* sobie onej. Nie poszło mu to jednak tak gładko, jak pragnął; bo w trakcie wsuwania owej portmonetki do rękawa paltota, został pochwycony silnie za obie ręce przez śledzącego znać od kilku sekund stojącego w pobliżu młodego człowieka. Rzezimieszek upuścił skradziony przedmiot na ziemię, zapytując naiwnie: czego chcą od niego?

Poszkodowanej natychmiast zwrócono woreczek, a winnego zaprowadzono do cyrkułu na Nowym Świecie.

— Dyrektor teatru, p. Teksel, raczył przyczynić się do zwiększenia funduszów szpitala Śgo Jana Bożego, urządzeniem przedstawienia scenicznego w Eldorado. Jednocześnie, redaktor Kłosów, p. S. Lewental raczył przesłać na ręce moje na tenże cel, sumę rs. 50. Za tak szlachetne dla dobra biednych obłąkanych współczucie i ofiarę, kurator szpitala Śgo Jana Bożego, uważa sobie za miły obowiązek, wyrazić Szanownym Panom: Lewentalowi i Tekslowi serdeczne podziękowanie.— Kurator szpitala Ś-go Jana Bożego, Rzeczywisty Radca Stanu, *Ryżow*.

— Sędzia Mrozowski na uczczenie pamięci małżonki swej ś. p. Julji z Elsnerów **Mrozowskiej**, Opiekunki Ochrony imienia Xiędza Baudouina, przy ulicy Piwnej złożył rs. 50 na potrzeby wzmiankowanej Ochrony.— Za dar tak znaczny, Rada Opiekuńcza Ochrony za pośrednictwem pisma naszego, składa podziękowanie.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od I. S. kop. 45 dla biednej matki utrzymującej się z pracy rąk na wpis dla jego synów, od F. S. rs. 10, od A. S. rs. 5, od pani Konstancji Gejsztor rs. 25 dla pogorzelców do uznania Redakcji. Przy odbiorze pozostawionych w aptece Hejnrycha rs. 30 pozostawione rs. 5 na wpis dla uczni.

— Nadesłali do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ z Pułtuska: *Na pogorzelców m. Siedlec*: K. Kołakowski rs. 3, Moczulski rs. 3.

Portmonetkę z pewną kwotą pieniędzy, znalezioną w Ogrodzie Saskim dnia 28 września za udowodnieniem odebrać można w Redakcji.

— *Stałemu Prenumeratorowi N. B.*— Nie wszyscy tak jak pan zapatrują się na przeszłość w ogólności, a w szczególności na poezję. Zdaniem naszem artykuł o poecie łacińskim, który panu humor popsuł, był w Niwie zupełnie na swojem miejscu i wchodził w program tego pisma, które na tytule nazywa się „Tygodnikiem naukowym, literackim i artystycznym“.

— *Panu A. M.*— Piece u nas używane pod względem praktycznym, przedstawiają bardzo wiele niedogodności, a specjalistów w tym przedmiocie, bardzo niewielu i na razie nie potrafimy z nich wskazać ani jednego.

⚭ W dniu 3 października o godzinie 11-tej z rana, pobłogosławiony został w kościele Farnym w kaplicy Literackiej związek małżeński pomiędzy Walentym **Smoczyńskim** kawalerem, Urzędnikiem Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej a panną Marją **Jabkowską** córką byłych obywateli ziemskich. Małżeństwo to błogosławił Ks. S. T. Mankielun Prob. Par. Malowej góry, przyczem przemówił „o posłannictwie kobiety jako matki. Do ołtarza prowadzili: pana młodego siostry panny Smoczyńskie. Pannę młodą Wł. Buchowiecki właściciel Kolczyna Sędz. Pok. okręgu Bialskiego z bratem panny młodej. Po dopełnionem zaś błogosławieństwie p. Wieczorkowski Prezes Osad Rolnych z panem Aleksandrem Preys, a pana młodego pani Preys z panią Wieczorkowską. Państwo Dąbrowscy kuzyni panny młodej, hojnie ugościli orszak weselny. Wieczornym pociągem państwo młodzi pojechali do Krakowa. —13937—

⚭ W sobotę d. 3 października o godzinie 6-tej wieczorem w kościele Opieki Ś. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu pobłogosław onym został przez JX. Jakubowskiego kanonika, związek małżeński między p. Apolinarym **Thieme**, Doktorem Medycyny, a panną Anielą **Tyrchowską**, córką Anieli z Louis i Władysława Tyrchowskiego, zwyczajnego Profesora tutejszego Uniwersytetu.

⚭ W dniu 29-tym z. m., w kościele Opieki Śgo Józefa, pobłogosławionym został związek małżeński przez Jks. Jakubowskiego, kanonika metropolitalnego, zawarty przez Wiktoryna **Łempickiego**, obywatela ziemskego, syna Teofila Łempickiego, emeryta, i Józefy z Czarnowskich małżonków, z Felicją **Turską**.

Antoni. Można i omnibusem za 20 groszy, pod sam gmach prawie...

Władysław. A nawet za 10 groszy na plac Aleksandra, z tamtąd zaś kilkadziesiąt kroków piechotą.

Marek. No, ale idźmy już na obiad, a potem może się znowu zejdziemy na wystawie...

Leon. Najlepiej przy restauracji (do Mateusza). O to mój bilet...

Mateusz. Uprzejmie dziekuję! (cicho do Leona). A czy nie ma tam znowu jakich wyderkafów?

Leon (cicho do Mateusza). Jeżeli są znajome damy, wypada zawsze postawić szampana... Czybyś sąsiad nie był łaskaw... parę rubli, bo inaczej będę musiał... zegarek...

Mateusz (cicho). Nie mam... jak cię kocham!..

Marek. Idźmy raz na ten obiad! Panie Mateuszu, pójdź z nami...

Mateusz. Sąsiad taki łaskaw...

Marek (cicho do Mateusza). Po obiedzie pogadamy parę słów na osobności, bo...

Mateusz. Hum!.. rozumiem... owszem, ale z bardzo krócióteczkim terminem...

*
* *

Po skromnym obiadku, wciągu którego p. Marek, podbudzony nadzieją uzyskania kilkuset rubli pożyczki, zdwoił porcję zupy, a potrajał porcję sztuki mięsa, pieczeni i leguminy, poczciwy Mateusz wybrał się wreszcie na wystawę. Świeżo mając w pamięci przepisy co do omnibusów, oszczędny ten człowiek, uplacował się nie daleko poczty, zatrzymywał każdy przejeżdzający wehikuł i zapytywał każdego konduktora:

— Czy do wystawy moje dziecko?

— Do wystawy, niech pan siada,—odpowiadał konduktor szczękając dzwonkiem i otwierając drzwiczki.

— Jeżeli tak, to jedź z Bogiem serce,—kończył p. Mateusz, cofając się na swoje stanowisko i oczekując nowej zdobyczy.

Nadjechał wreszcie jakiś mocno nadwerężony klekot.

— Hola! hola! czy na wystawę jedziesz kochanku?

— Nie panie, ale w tamtą stronę,—odpowiedział konduktor, człowiek, który w południe miał minę dziada, a nad wieczorem rozbójnika.

— Jadę z tobą,—zawołał p. Mateusz i siadł do honorowego przedziału z akcentem osoby, przynoszącej zaszczyt rodzajowi ludzkiemu.

Omnibus toczył się zwolna, a znajomy nasz, rozmyślając zapewne o wystawie, spoglądał, to na ulicę, to na obdartego konduktora, to wreszcie na jedynego współtowarzysza żyda o fizjognomji poważnej i inteligientnej. Znudzony wreszcie milczeniem, zaczął:

— Pan starozakonny zapewne handlujący?

Pan starozakonny skrzywił się i odparł:

— Bynajmniej!

— Co u djabła, czem on jest? pomyślał oszczędny człowiek, a potem dodał głośno:

— Więc zapewne kupiec?

— Bynajmniej! odparł interpelowany.

Ta odpowiedź zaniepokoiła już Mateusza, chwytając się więc ostatniej deski zbawienia, spytał:

— Więc... może z zagranicy?..

— Bynajmniej! ja mam swoją wieś...

Twarz oszczędnego człowieka rozjaśniła się.

— Jakże szanownemu panu idzie na gospodarstwie?

— Zwyczajnie jak nam obywatelom, źle. Pierwszego roku wszystkie pola zasadziłem burakami, ale coś padło i buraki wyginęły. Na drugi rok zasiałem pszenicę, ale się nieudała, na trzeci wszystko ugorowałem i znowu nie było zysku, a na czwarty, wszystko chłopom sprzedałem i nawet nie było czem długów popłacić! Och!...

— Szanowny pan zapewne tylko sobie dworek zostawił?..

— Co mi po dworku, kiedy w nim nic nie ma?... Sprzedałem i dwór.

— Więc pan dobrodziej teraz nie ma wsi?

— Tak jakbym miał, bom już miał; u nas, u obywateli, to choć kto sprzeda, zawsze rachuje się że ma.

— Teraz pan zapewne do handlu powrócił?

— Niech Bóg zachowa! Ułatwiam drewniane i okowiciane interesa moim sąsiadom i jadę właśnie na Solec dowiedzieć się o belki... a pan,— ciągnął dalej,— czy pan jakiej kondycji szuka?..

— Nie, ja sam jestem właścicielem ziemskim.

— Bardzo mi przyjemnie,— odparł były właściciel dotykając czapki. Człowiek jadąc omnibusem, szczególniej w tę stronę, zawsze spotyka tylko samą prostotę...

Wehikuł stanął.

— To ztąd już nie daleko kochanku do Wystawy? pyta p. Mateusz konduktora, wysiadając i płacąc.

— Ztąd?.. Ba, to się panu przyśniło! przecież tu Szulec, a Wystawa na Ujazdowie.

— Gdzież plac ten... ten... Aleksandra?

— Oooo!.. dziwi się konduktor. Plac tam na górze, będzie z pół wiorsty drogi.

(*dalszy ciąg nastąpi*).

córką Benedykta, i Kazimiery z **Maćkiewiczów** małżonków obywatelstwa ziemskich. Po obrzędzie grono godowe podejmowane było w mieszkaniu rodziców nowo-zamężnej. —13923—

⚭ W dniu 3-im października, o godzinie 7-ej wieczorem, w kościele Najśw. Panny Marji na Lesznie, JX. Seroczyński w asystencji miejscowego duchowieństwa, pobłogosławił związek małżeński między panną Anielą **Skurzyńską**, córką Franciszka b. profesora i Marji z de Plevé, a p. Stefanem **Pileckim**, synem Konstantego i Kornelii z Niezabytowskich, dziedzicem dóbr Biało dolna w gub. Grodzieńskiej. —13,947—

— W sferach rządowych, według wiadomości podanej przez „Rus. Mir", roztrząsa się projekt przyjmowania kobiet na służbę w zakładach policyjnych i mirowych, w sposobie próby. Kobiety mają spełniać w tych instytucjach obowiązki sekretarzy i pisarzy.

— Znany malarz rossyjski Wereszczagin napisał do „Gołosu" list, w którym zawiadamia, że stanowczo zrzeka się udzielonego sobie przez cesarską akademię sztuk pięknych tytułu profesora, gdyż zdaniem jego wszelkie podobne zaszczyty i wyróżnienia są bezwarunkowo szkodliwe dla sztuki.

— W budżecie departamentu poborów celnych, ministerjum skarbu za rok 1875, spodziewany dochód obliczony jest na 55,860,000 rs., więcej zatem od tegorocznego o 1,493,000 rs. Niezależnie od tego spodziewają się dochodu ze specjalnych źródeł władz celnych w ilości 370,000 rs. Projektowane koszta uzyskania tych summ obliczone są na 6,800,000 rs. Największego dochodu spodziewają się z herbaty, mianowicie 13,500,000 rs.

— Z dniem 25 na 26 września zgorzał zakład naftowy Surachański. Wszystkie jednak materjały i meble pozostały nienaruszone. Zakład był ubezpieczony na 400,000 rs. (G. H.)

Kronika Zagraniczna.

× Na trzeciem posiedzeniu między-narodowego kongresu pocztowego zapadła uchwała, że za wręczenie korrespondencji lub posyłek w mieszkaniach adresantów, nie należy pobierać żadnej opłaty.

× Według świeżego urzędowego obliczenia, w Węgrzech (za wyłączeniem Kroacji, Slawonji i Pogranicza wojskowego, trudni się praktyką ogółem 4023 adwokatów; w stosunku do powierzchni kraju, mającej 4,682 mil kw. przypada zatem na nieco więcej jak jedną milę kwadratową, jeden adwokat. Z zestawienia liczby adwokatów z ogólną liczbą ludności, wypada jeden adwokat na 3,290 mieszkańców.

× Hrabina Gilbert des Voisin, dawniej Tagljoni, sławna tancerka, nie znajduje się bynajmniej w tak przykrem położeniu, jak o tem niedawno rozgłosiły dzienniki zagraniczne. „Nie mogę—pisze ona—uskarżać się na mój pobyt w Londynie. Owszem, czuję się tu pod każdym względem zupełnie zadowoloną. Nie zbywa mi na prześlicznych uczennicach z najznakomitszych rodzin, a oprócz tego jestem przedmiotem powszechnej uwagi. Otrzymuję zewsząd zaproszenia, tak, iż podczas sezonu dzień jeden nie upłynie, żebym nie była gdziekolwiek na śniadaniu, poranku, zabawie lub na balu. Ta ostatnia rozrywka jest wszakże dla mnie najnudniejszą, gdyż—nie tańczę wcale.

× Olbrzymią lawetę ustawiono w tych dniach na strzelnicy w Woolwich. Spocząć ma na niej działo ważące 96 tonn, czyli 1,920 centnarów. Mechanizm lawety tak jest urządzony, że działo obracane bywa na niej z łatwością, ale oczywiście nie ręką żołnierzy, lecz siłą hydrauliczną.

✝ Jutro to jest we wtorek dnia 6 października r. b. odprawiać się będzie żałobne Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Matyldy z Dąbskich **Karczewskiej** w kościele Ś-go Krzyża, o godzinie 10 z rana, na które to pozostały mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —13948—

✝ Jutro, t. j. we wtorek, d. 6go b. m., jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Hieronima **Dąbrowskiego**, Urzędnika Banku Polskiego, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne Nabożenstwo w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej o godz. 11tej z rana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —13954—

✝ Ś. p. **Włodzimierz** syn Piotra **Woroncow Weljaminow**, Radca kolegjalny, w dniu wczorajszym po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami przeniósł się do wieczności w 67 roku życia. Pogrążeni w głębokim żalu pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają Krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok we wtorek, 6go b. m. o godz. 9tej rano z mieszkania przy ulicy Jerozolimskiej Nr. 11ty do kościoła Prawosławnego w Woli, gdzie odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. nieboszczyka i pogrzebanie zwłok na miejscowym cmentarzu. —13956—

✝ Dnia 3go b. m. w sobotę o godzinie 4tej rano zakończył życie, Karol baron **Hatzfeld**, Dymisjonowany Jenerał wojsk Cesarsko-Rossyjskich. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Ewangelicko-Augsburskiej, przy ulicy Mylnej nastąpi we wtorek dnia 6go października o godz. 4tej po południu. —13957—

✝ We wtorek o godzinie $2\frac{1}{2}$ po południu odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p. Emmy z Nicoletów **Antonowicz**, z kaplicy przy szpitalu Ewangelicko-Augsburgskim na cmętarz Ewangelicko Reformowany, na które, mąż zmarłej, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —13,945—

✝ Ś. p. Ludwika z Milewskich **Mazorowska**, wdowa opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 74, przeniosła się do wieczności w dniu 3cim b. m. 1874 roku. W głębokim żalu pozostały syn i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu 6tym b. m. o godzinie 10tej rano w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, odbyć się mające, a następnie w tymże dniu o godz. 3ciej po południu na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski. —13955—

✝ Ś. p. Kazimierz **Radziukinas**, Pisarz Sądu Pokoju w Biłgoraju, przewszy lat 26 i miesięcy 10, tamże zakończył życie dnia 27 z. m. —13,939—

Wiadomości Polityczne.

Przyjazd księcia Ernesta-Augusta do Kopenhagi spowodowany został według pogłosek dziennikarskich przez przypisywany temu księciu zamiar ożenienia się z księżniczką Tyrą, córką Krystjana IX. Następca tronu hanowerskiego przywodząc zamiar ten do skutku, spotęgowałby opozycję, jaką przed dziesięciu jeszcze laty wywołały przeciwko sobie Prusy zdobywczą swoją polityką. Ernest-August blisko spokrewniony jest z rodziną panującą w Anglii: objawy towarzyskiego pożycia i sympatji między krewnemi są bardzo proste i nikogo nie dziwiłyby, gdyby im okoliczności nie nadawały znamion wybitnych. Dla czego właśnie teraz, kiedy opinia niepokojona jest rozdrażnieniem panującem między Danią i Niemcami, książe August Ernest, którego sam tytuł jest już rękawicą rzuconą Prussom pod stopy, myśli o zespoleniu się związkiem małżeńskim z rodziną królewsko-duńską? Dla czego tę chwilę właśnie, tak nieprzyjaznie dla Pruss nastrojoną mimo wszelkiego upozorowania jakie już nastąpiło lub nastąpić będzie mogło, obiera książe Walii na pobyt u dworu kopenhagskiego na akta serdeczności dla swego młodego kuzyna? I skąd tak nagła potrzeba wyjazdu obu szwagrów do Sztokholmu zaraz po widzeniu się ich z księciem następcą tronu hanowerskiego? Czyliż temu wszystkiemu zupełnie obca być może myśl cofnięcia w części przynajmniej upostaciowania politycznego Pruss po za rok 1866 i czy to wszystko nie powinno służyć za wskazówkę rozpoczynającej się już przeciwko Prussom akcji politycznej ze znamionami działania mniej więcej ogólnie europejskiego?

Nie sądzimy, aby w domniemaniach aż tak daleko posuwać się było potrzeba. Nieżyczliwy wszakże dla Pruss charakter tych zjazdów i przejazdów kopenhagskich zaprzeczyć się nie da, a mimo obustronnego pokrewieństwa bardziej go jeszcze jaskrawym czyni pobyt księcia Walii. To pokrewieństwo obustronne i z dworem duńskim i z dworem han werskim, dwór bowiem istnieje, chociaż państwo już upadło, może stanowić jeden powód więcej do zawiązania pewnej solidarności między Danią, Hanowerem i Anglią. Czy solidarność ta zamknie się w uczuciach, czy też wejdzie w zakres zamysłów i postanowień politycznych? —od tego zależeć będzie sposób rozwiązania kwestji duńskiej. W każdym razie dziś jeszcze przemaga charakter uczuciowy, nie groźny jeszcze wcale dla Niemiec, które wiedzą dobrze, że nie sympatjami, ani antypatjami, lecz tylko działaniem materjalnem wzruszyć się da stan rzeczy istniejący od r. 1864 i 6.

W dziennikach spotykamy ciągle pogłoski o rokowaniach między Danją i Prussami w przedmiocie art. V traktatu z roku 1866. Co do nas mniemamy, że rokowań żadnych dotąd nie było, że Prussy na inicjatywę duńską, która prawdopodobnie w tych czasach nastąpiła, odpowiedziały odmownie, zwlekająco, w nadziei zyskania na okolicznościa h przez zwłokę, i że o jakiemkolwiek wykonaniu art. V, wcale jeszcze teraz nie myślą. Jeszcze, mówiemy, bo może się zjawić taka kombinacja polityczna w Europie, w której Niemcy nie chcąc wojny, będą musiały słusznym wymaganiom zadość uczynić.

Zajście zeszłoniedzielne w Hadersleben w północnym Szlezwigu stanowi ciekawy przyczynek do tej kwestji duńskiej, dając przewidywać jakieby to ostateczne jej rozwiązanie nastąpiło, w razie gdyby je los pozostawił w rękach samych tylko Niemców.

Duńczycy zwołali meeting dla przyjęcia rezolucji za traktatem pragskim. Niemcy zeszli się w wielkiej massie i dopóty burzyli zebranie, dopóki prezydujący nie został zmuszonym do zamknięcia go— jako zgromadzenia duńskiego. Wtedy dopiero w tej samej sali, założyli Niemcy stowarzyszenie przeciwne zamierzonemu w odezwie zwołującej zebranie, na które sami przyszli jako burzyciele nie jako uczestnicy. Najpierwszą czynnością nowego związku było wyprawienie petycji do cesarza Wilhelma pochwalającej działanie władz i wykazującej konieczność opierania się wytrwałego „roszczeniom" duńskim.

Z Hiszpanii jedna tylko nowa wiadomość, że pod Montrico wyłożono na ląd 16 dział, 4,000 karabinów, i 50,000 nabojów, przeznaczonych dla karlistów. Władze angielskie zatrzymały na wybrzeżu Irlandji statek hiszpański, który wiózł dla wojsk Karola VIIgo 13 armat Armstronga. Najwięcej kontrabandy wychodzić ma z Antwerpii. „Liberté" pisze, że sam rząd hiszpański przyszedł już do przekonania, iż karliści otrzymują potrzebne sobie uzbrojenie nie przez Francję lecz morzem, za co Francja odpowiedzialną być nie może. Działania wojenne na północy z dnia na dzień spodziewane, dotychczas jeszcze nie rozpoczęły się.

Bonapartyści mają odbyć wielkę naradę w d. 15tym b. m. Na tym soborze zostanie rzuconą klątwa na księcia Napoleona, który staje w poprzek polityce Rouhera i Eugenji i w ambicji swej pragnie na własną rękę jakąkolwiek rolę odegrać. W Ajaccio przygotowania do wyborów politycznych ujawniły niezgodę rozdzierającą stronnictwo. Instrukcje z Chislehurst zalecają jak najsurowiej oddziaływanie przeciwko wyborowi księcia Napoleona, a poparcie kandydatury innego z Bonapartych księcia Karola, wnuka Lucyana (ur. w r. 1839). Obaj kandydaci mają swoich zwolenników. Walka przedstawia wiele momentów gorszących.

„Monde" wymyślił bajkę o układzie między Włochami i Francją dla uregulowania wyjazdu papieża z Włoch zawartym. Każdy to widzi czego pragnie. Dziennikowi klerykalnemu nic goręcej na sercu nie leży nad wyrwanie osoby Ojca Świętego z rąk tych bezbożników, którzy go władzy świeckiej pozbawili. „Agencja Havasa" nie potrzebowała zaprzeczać treści układu wskazanej przez „Monda" i bez tego niktby w nią nie uwierzył. Trzy punkta podał dziennik klerykalny: 1) wszystkie porty włoskie otwarte są dla statków wojennych francuzkich, końcem przewiezienia papieża; 2) Watykan połączony zostanie osobną linią telegraficzną z Paryżem; 3) z pomocą tego telegrafu papież będzie mógł zażądać, aby pierwszy lepszy okręt wojenny francuzki stawił się w porcie wskazanym na jego rozkazy.

Na posiedzeniu czwartkowem Kom. nieustającej nie zaszło nic ważniejszego czegoby już telegraf (w piątek zeszły) nie zaznaczył.

Thiers znajduje się już we Włoszech. Przez Turyn i Medjolan pojechał wczoraj, (lub też dziś pojechać miał) do Wenecji. Widział się z królem Wiktorem Emanuelem, rozmawiał z nim długo o sprawach włoskich i francuzkich. Jest zachwycony inteligencją króla, a król znowu podziela w zupełności jego pogląd na rzeczy. Dzienniki piszą, że stary polityk pojechał do Włoch w celu ustalenia zgody między Włochami, Francją i Watykanem, chybaby działał na własną rękę, bo niepodobna przypuścić, aby przyjmował jakiekolwiek posłannictwo od *porządku moralnego* panującego obecnie we Francji. W Medjolanie burmistrzowi oświadczył Thiers, że Francja musi zostać rzeczpospolitą zachowawczą. Chociażby Thiers nie miał zamiarów jakie mu przypisują, podróż jego a mianowicie rozmowa z królem, jest faktem żywo zajmującym opinję polityczną.

Gazeta urzędowa królestwa Włoskiego ogłasza dekret rozwiązujący izbę deputowanych. Nowe wybory odbędą się w d. 8 i 15 listopada a nowi deputowani zbiorą się w dniu 23 t. m.

W Japonji zamordowano Konsula niemieckiego Habera. Morderca skazany został na karę śmierci a Mikado wyraził reprezentantowi niemiec żal swój z powodu nastąpionego gwałtu.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 5 października, g. 12.

Madryt 3-go.— Chaudordy odczytał mowę wyrażającą życzenie rządu francuzkiego ażeby między Hiszpanją i Francją utrzymały się dobre stosunki, i żeby przemijace trudności, które je przerwały, mogły być usunięte.

Serrano w odpowiedzi swojej uznał potrzebę utrzymania i dalszego rozwoju tych stosunków zobopólnej przyjaźni, i wyraził nadzieję, że chwilowe trudności usunięte zostaną.

Layard wyrzekł, że Anglia uznając rząd hiszpański, chciała dowieść sympatji królowej i ludu angielskiego dla Hiszpanii, i że ufa w to, że Hiszpania wyjdzie zwycięzko z obecnego przesilenia.

SZARADA.

Pierwsza druga, oj miła, bo grzeje człowieka
Drugie trzecie chronią też od zimna i błota;
Wszystkie są tanecznice—widzieć je, ochota
Nie przyjdzie—bo jest do nich droga zbyt daleka.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Uciecha.*)

Dorożkarz, który w zeszły Czwartek zwrócił Właścicielce zostawioną przez nią w dorożce pewną kwotę pieniężną, zgłosić się zechce w godzinach po południowych do księgarni Gebethnera i Wolffa, po odbiór przeznaczonej mu nagrody.

— Doktor Stefan **Kuczyński**, powrócił z zagranicy; mieszka przy rogu ulic Chmielnej i Brackiej; wejście od Chmielnej. (1—3) —13,973—

— W szkole 3-klasowej realnej przy ulicy Leszno Nr. 25 są jeszcze miejsca dla uczniów przychodnich i pensjonarzy. **Ludwik Wyrożembski.**
—3—3— —13695—

— **Wiktor Kronenberg**, Kandydat Praw, Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Niecałą, Nr 4. Przyjmuje od godziny 4ej do 7ej. (2—4) —13798—

— A. **Rothert** właściciel magazynu wyrobów Jubilerskich, w dniu onegdajszym wyjechał za granicę, dla sprowadzenia nowych fasonów złotej biżuterji.
—13,949

— Nie ma wątpliwości, że nam brak jest kobiet do zajęcia korzystnych posad buchhalterek i kassjerek, uzdolnionych do zastąpienia ojca lub męża w prowadzeniu ksiąg i rachunków. W *Zakładzie Rękodzielniczym dla Kobiet*, (Plac Zielony, Nr 10,) pobierało naukę buchhalterji 17 osób. Obecnie rozpocznie się nowy kurs, na który mogą zapisać się panie, gdyż są jeszcze wakanse. (3—3)—12938—

— Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż w Szkole prywatnej żeńskiej, pod moim kierunkiem zostającej, zapis uczennic tak przychodzących jak i pensjonarek rozpoczął się 18 września, a wykład nauk rozpocznie się 5 października r. b..
Warszawa, ulica Nalewki, Nr 41 nowy.
Przełożona R. *Landau.* —13601—(3—3)

— *Wyżej patentowany Nauczyciel kalligrafji* **R. Krajewski** udziela w swej pracowni artystyczno-kalligraficznej lekcje poprawnego pisania i kalligrafji ozdobnej według *najnowszej i niezawodnej metody.* Nowy Świat Nr. 23 nowy. —2—3— —13684—

Professorowie Warszawskiego Uniwersytetu w prowadzonych przez siebie klinikach, **udzielają** chorym przychodnim **pomocy lekarskiej bezpłatnie,** w następujące dnie i godziny:

W chorobach chirurgicznych, codziennie od godziny 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Girsztowt.**

W chorobach chirurgicznych, we Środy i Piątki od godziny 9 11, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Profesor Kosiński.**

W chorobach wenerycznych i skórnych niewenerycznej natury, w Piątki od 11 do 12, oraz w cierpieniach gardła wenerycznej i nie wenerycznej natury, we Wtorki od 11—12, w szpitalu Ś-go Łazarza, **Prof. Trautvetter.**

W chorobach ocznych, w Niedzielę, Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Sobotę od 1 do 2, a w Środę i Piątek od 12 do 1, w szpitalu Ś-go Ducha, **Docent Wolfring.**

W chorobach wewnętrznych, codziennie od g. 11 do 12, w szpitalu Ś-go Ducha, **Prof. Lambl.**

W chorobach wewnętrznych we Środy i Piątki, od godz. 12 do 1, w szpitalu Dzieciątka Jezus, **Prof. Andrejew.** —42—0—1982

Jest do sprzedania

Kozeta, 2 Fotele i 4 pół-fotele, całe kryte drzewo, bardzo mało używane, w zupełnie dobrym stanie, za cenę nader przystępną; pozostawione są u Tapicera Kordeckiego, ulica Senatorska Nr 20, naprzeciw Kościoła Św. Antoniego. 1—3 — 13938 —

LICYTACJA.

ruchomości spadkowych po niegdy Dawidzie Cohn odroczoną została na dzień 24 Września (6 Października) r. b. i w tym terminie, poczynając od godziny 10-ej z rana, w Warszawie w domu pod Nr 1774, przy ulicy Ś-to Jerskiej sprzedawane będą przez publiczną licytację: meble mahoniowe, garderoba, bielizna, pościel, algierka z elek amerykańskich, szuba szopowa, porcelana, fajans, szkło, żyrandol, zegary stołowe, z tych jeden wielki w oprawie bronzowej, a drugi antyk, kosztowności, srebro próby 84 i t. p. ruchomości.

Kosztowności spadkowe jako to perły i biżuterje z brylantami, osoby reflektujące, obejrzeć mogą w handlu bławatnym Władysława D. Cohn w Warszawie, przy Placu Krasińskich egzystującym, w dniach 17 (29) i 18 (30) Września i 19 Września (1 Października) r. b. od godziny 9-ej z rana do 3-ej z południa.

L. Wichrowski, Rejent.
1—1 — 13958 —

Niżej podpisanny ma zaszczyt donieść jak najuniżeniej, że z dniem dzisiejszym otwiera

Interes techniczno-kupiecki
w Toruniu,
przy ulicy Mostowej p. 1. 19.

który to interes wziął sobie za zadanie sprowadzać na podstawie znajomości rzeczy wszystkie potrzeby gospodarstwa ogrodowego i rolnego, oraz przemysłu techniczno-gospodarczego, i proszę zaszczycać mię odpowiedniemi poleceniami.—Po części mam przedmioty te na składzie i dostarczam machin parowych najlepszej konstrukcji, na żądanie i machin już używanych, oraz aparatów, artykułów potrzebnych w szkółkach drzewnych, nasion i cebulek kwiatowych, majdyngskich pieców napełnianych i regulowanych, przyrządów do ogrzewania, wyrobów z żelaza lanego do budowli, parowych walcy szosowych i wszelkich aparatów doświadczalnych do mielcuchów, gorzelń, cukrowni i fabryk mączki; udzielam bezpłatnie rady technicznej i polecam moje usługi przy sporządzaniu kosztorysów.

Biuro techniczne
R. Grundmann,
Kupiec i Dyrektor fabryk. Toruń, 23 Września 1874.
3 3 — 13563 —

Dla Przedsiębierców

Poszukuje się **wspolnika** celem założenia fabryki przerobu kartofli na syrop i mączkę lub kartofli na okowitę.

Bliższa wiadomość u Patrona Kleczkowskiego, Ś-to Jerska Nr 20.

Dla Ogrodników.

Poszukuje się **Ogrodnik**, któryby zadzierżawił ogród owocowy i warzywny.—Bliższa wiadomość tamże. 3—6 — 13577 —

Professor Goffart

od Poniedziałku grywać będzie na bilardzie **w Cukierni Kocha** na Krakowskiem-Przedmieściu. 2—2 — 13917 —

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr. 5, naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:
Cementu Portland-Angielskiego Robbins et Com. z Londynu
Cegły i **Gliny** ogniotrwałej.
Koksu i **Węgli** kamiennych i kowalskich, oraz
Tektury smołowcowej i **Blachy** żelaznej do krycia dachów. 114—0 —3068—

Zakład Gimnastyki i Fechtunku
S. Zewalda, Chmielna 9. (4—6)—13616—

Lekcje Tańca

udzielam w mieszkaniu własnem i po domach prywatnych, osoby interasowane raczą się zgłaszać. Ulica Miodowa dom W-go Mrozowskiego Nr 6 nowy, w 2-im dziedzińcu na prawo, na 2 em piętrze.—**R. Chronowski,** Tan. T. War.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „MERKURY“

W Sklepach naszych Nr 1 ulica Nowy-Świat, Nr 76.
„ 2 „ Podwale, Nr 17.
„ 3 „ Elektoralna, Nr 33.
„ 4 „ Marszałkowska, Nr 45.
„ 5 Krucza róg Wspólnej.

Przyjmują zamówienia na Kartofle

w wyborowym gatunku, w workach korcowych opieczętowanych, w kilka dni po zamówieniu kartofle interesantom odesłane będą, nie w mniejszej jednak ilości jak jednego korca.

Nadto otrzymawszy znaczne zapasy towarów sprzedaje w powyższych sklepach, **masło** wyborowe solone i świeże **sery** z wystawy, **ryż, makarony, świece** newskie, wyborowe gatunki **kasz** zagranicznych i krajowych, **Mąki,** towary kolonjalne, Oliwę, Kawy, Wino z Bordeaux węgierskie znanej firmy Fukiera, jak również różne gatunki **wódek** i **Arak** zagraniczny. Wszystko po umiarkowanych cenach.

Stowarzyszonym wydają się marki zwrotne. — 13212 —

OKRYCIA DAMSKIE
W FASONACH NAJNOWSZYCH

w wielkim wyborze otrzymał z Paryża Magazyn
J. MATUSZEWSKIEGO,
Miodowa Nr 2.
—13048— 6—6



OSTRYGI
HOLSZTYŃSKIE
Sery Brie i Neuchâtel
poleca handel **Ant. Stępkowskiego.**
—12509—14—0



WINOGRONA BADEŃSKIE
jakie powszechnie żądane do kuracji
sprowadził Skład
A. Stępkowskiego.
9—0 — 13001 —

OSOBA

z wyższem wykształceniem, wieku średniego, któraby mogła kilka godzin dziennie poświęcić do Towarzystwa, raczy się zgłosić na ulicę Senatorską Nr 468, mieszkania 20, do godz. 2 po południu.
2—2 — 13824 —

Ktoby miał do odnajęcia
Jeden Pokój przy familji
w Alei Jerozolimskiej, lub też przy jakiej sąsiedniej ulicy tejże, raczy nadesłać swój adres pod Nr domu 28, mieszkania 25, przy Alei Jerozolimskiej. 1—3 — 13940 —

TEATR WIELKI.
Dziś: **Otello.**— Jutro: **Halka.** — **On nie zazdrośny.**—
TEATR LETNI.
Dziś: **Flis.** — **Bursze.**— **Wesele w Ojcowie.**— Jutro **Homar.**— **Było to pod Wagram.**

ALHAMBRA.

Jutro przedstawienie **Spiewaków Włoskich** pod Dyrekcją p. A. RANCHETTI. Początek o godz. 7.
1—0 — 13839 — **A. Gościcki**

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera, zamieszczoną jest między innemi „Odezwa Prezesa Towarzystwa Osad Rolnych, wymieniająca nowo przyjętych członków do tegoż Towarzystwa“.— „Ogłoszenie biura informacyjnego, polecające czytelnikom osoby w nędzy zostające“—„Niektóre wiadomości bieżące z kroniki zagranicznej“ i wreście „Ogłoszenie Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej zawierające wykaz z 7 ciągnienia wylosowanych Akcji i Obligacji tegoż Towarzystwa.

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 3 02, w południe st. 12.00. Barometr: 752 mm. (Deszcz).
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stopa 0 cali 1

— Dziś do wszystkich egzemplarzy Kurjera Warszawskiego dołącza się tak w Warszawie jakoteż i rozsyłanych za pośrednictwem poczty **Sprawozdanie** z posiedzenia, drugiego ogólnego zebrania akcjonarjuszów drogi żelaznej Nadwiślańskiej, oraz ogłoszenie o kawie figowej.

Główny Skład
BIELIZNY, PŁÓTNA I HAFTÓW
sprzedaje po cenach umiarkowanych.

A mianowicie: Koszul męzkich kretonowych z kolorowemi gorsetami po rs. 1 kop. 50, płóciennych z webowemi gorsami po rs. 1 k. 80, webowych od rs. 2 kop. 40 do rs. 6, oraz koszul webowych damskich od rs. 1 kop. 50 do rs. 4, jakoteż negliży damskich, kołnierzy i mankietów męzkich i damskich najświeższych fasonów, pończoch damskich i dziecinnych w znacznym wyborze, skarpetek różnych, chustek, gorsetów francuzkich, krawatów paryzkich, koronek różnych, wstążek, haftów i t. p., za krój dobry każdej koszuli zaręcza się. Magazyn ten przyjmuje też różne obstalunki na wyprawy tak z własnego jak z powierzonego materjału, oraz zawiadamia Szanowną Publiczność, o świeżo nadeszłym transporcie towarów wełnianych, to jest kaftaników, kalesonów, chustek etc.

Hen. Grützhändler, ulica Niecała Nr 8 nowy.
1—6 — 13868 —

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.
W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою,

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 217. Poniedziałek. Warszawa, d. 23 Września (5 Października) 1874 r.

— *Prezes Komitetu Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych* podaje do wiadomości, iż w dniu 24 września b. r. przyjęte zostały do grona Członków honorowych następujące osoby: *a)* zjednane za pośrednictwem członków Komitetu i Zarządu: Brzozowski Konstanty, Czerwiński Zygmunt, Gniazdowski Marcin, Garvie Piotr, Głębocki Józef, Hordliczko Wilhelm, Jordan Juljan, Kobierska Antonina, Loth Pinkus, Makomaski Hipolit, Nowakowski Ferdynnand, Ostrowski August, Śliwiński Janusz, Świderski, Suchecki Ignacy, Schlesinger Ludwik, Schür Julja, Sobański Marceli, Żebrowski Paweł-Marceli; *b)* za pośrednictwem Członka Korrespondenta Powiatu Mławskiego W-go Stelmasiewicza Hipolita: Baliński Stanisław, Kawiecka Józefa, Kisielnicki Ludwik, Küntzel Maksymiljan, Küntzel Robert, Leppert Tomasz, Majewski, Rudowski Ignacy, Sokołowski Konrad, Tabęcki Konstanty junior, Tabęcki Konstanty senior, Telakowski Klemens, Wilhelm Michał, Załuski Feliks, Zaremba Erazm; *c)* za pośrednictwem Członka Korrespondenta Pwiatu Hrubieszowskiego W-go Rulikowskiego Zdzisława: Chrzanowski Aleksander, Chrzanowski Wiktor, Milowicz Władysław, Pohorecki Adam, Pohorecki Edward, Sufczyński Kacper; *d)* za pośrednictwem Członka Korrespondenta Powiatu Ciechanowskiego W-go Milewskiego Józefa: Jóźwicki, Lentz Gustaw, Nałęcz Ksawery, Włodek Władysław, Załuski Konstanty; *e)* za pośrednictwem Członka Korrespondenta na Powiat Łęczycki W-go Wejsflog Karola: Byszewski Arnold, Ciemniewski Artur, Mrowiński Wincenty, Stępowski Ludwik, Teichert Konrad; *f)* za pośrednictwem Członka Korrespondenta na Powiat Sochaczewski W-go Tomickiego Władysława, Bromirska Ludwika; *g)* za pośrednictwem Członka Korrespondenta Powiatu Grojeckicgo, W-go Wizbek Henryka Krzywoszewska Anie ; *h)* za pośrednictwem Członka Korrespondenta Powiatu Kieleckiego W-go Tiede Ignacego: Łuniewski Erazm; *i)* za pośrednictwem Członka Korrespondenta Powiatu Sandomierskiego W-go D-ra Szpota Teofila: Sandomierski Sąd Poprawczy. — Tajny Radca *Wieczorkowski.* — P. o. Sekretarza *W. Pawłowicki.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej: Ulica Erywańska Nr 8.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
6	Kościelna	Opolska Kat.	Wdowa chora.
31	Pawia	Gerc Tekla	Wdowa dzieci drobnych 6.
11	Wolność	Okrasa Marja	Wdowa słaba, dz. dröb. 3.
27	N.-Miasto	Olszański J.	Lat 6 kaleka, żona chora.
9	Dunaj.-Sz.	Szenfeld Marja	Wdowa dzieci drobnych 3.
6	Długa	Drews Anna	Zawiana na nogi.
66	Pańska	Krancenblum	Mąż suchotnik, dz. dr. 3.
66	Grzybowska	Szafrańska E.	Mąż zmarł obecnie, dzieci drobnych 4.
15	Marszał.	Lichocka L.	Wdowa dzieci drobnych 3.
100/ab	Wronia	Rajman Kat.	Wdowa dzieci dr. 4.
64	Pańska	Danielewska	Wdowa chora na oczy, dzieci drobnych 3.
13	Mokotow.	Wojcicka K.	Wdowa lat 85 i chora.
8	Furmańska	Julja Lo....	Wdowa matka stara, dzieci drobnych 2.
68	N.-Świat	Skibińska R.	Mąż niewidomy, dz. drob. 3.
21	Tamka	Grünwald M.	Mąż w szpitalu dz. drob. 3.

Kronika zagraniczna.

× W Anglji, jak wiadomo niedziela obchodzoną jest ze ścisłością, dochodzą do takiej ostateczności, iż weksel pisany w dzień niedzielny nie ma mocy prawnej, a wydający taki dokument nie jest obowiązany płacić za niego. Wszystkie stacje telegraficzne w Londynie bywają zamknięte w dnie niedzielne, z wyjątkiem stacji w Charing-Cross, gdzie telegramy przyjmowane są po cenie podwójnej i z uwagą, że stacja nie odpowiada za dostawienie depesz w czasie właściwym t. j. w niedzielę.

× Z Castiglione piszą do „Gazetta di Messina“ o nowym wybuchu Etny. Wstrząśnienia powtarzają się tak często, że ich zrachować nie podobna; drżenie ziemi jest tak silne, że najodważniejsi tracą odwagę. Wszędzie słychać silny szczęk żelaza, wszędzie zdaje się, że domy się zawalą. Dziwnym strachem przejmuje odgłos dzwonów, które gwałtownie wstrząsane tą siłą tajemniczą a straszną, zdają się dzwonić ciągle śmiertelne podzwonne.

× Na berlińskiej stacji telegraficznej wprowadzono w użycie koperty przezroczyste, w które kładą się depesze, tak, że nie ma potrzeby pisać na kopertach adresów. Telegram składa się w ten sposób, że adres można czytać przez całą kopertę. Często się zdarzało, że depesze kładziono do kopert inaczej zaadresowanych. Na nowych kopertach oprócz adresu z treści depesz nic nie widać.

× Wyszedł w Poznaniu nakładem Żupańskiego zeszyt poezji, p. t. „Dzisiaj“, przez autora pieśni „Moje sny.“

× Od czasu zaprowadzenia przy omnibusach angielskich nowo-wynalezionego aparatu kontrolującego, dochód z tych wehikułów powiększył się o 14%.

CIĄGNIENIE 7-me.

DROGA ŻELAZNA
Warszawsko-Terespolska.

W odbytem w dniu 19 Września (1 Października) 1874 roku, siódmem ciągnieniu Akcji i Obligacji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, następujące wylosowane zostały:

Akcje po **Rs. 1000: NN**-ra: 1911/20, 2691/700, 4291/300, 8421/30, 8571/80, 29651/60, 36381/90, 40871/80, 43371/80.

Akcje po **Rs. 100: NN**-ra: 46643, 47093, 47954, 48687, 49764, 49912, 49938, 50758, 50833 51029, 51222.

Obligacje po **Rs. 1000: NN**-ra: 421/30, 14961/70, 21761/70, 27451/60, 30441/50, 32101/10, 32391/400.

Obligacje po **Rs. 100: NN**-ra: 37744, 37894, 38611, 39124, 39260, 42790, 43448, 43812, 43891, 44248, 44778, 44900, 45437, 45525, 45702, 46294, 46540, 46986, 47114, 47147, 48550, 48965, 49053.

Nominalna wartość powyższych Akcji i Obligacji, przypada do wypłaty z dniem 19 Września (1 Października) 1874 r. Wypłaty dopełniają: Kassa Główna Towarzystwa w Warszawie, oraz Domy Bankierskie w Cesarstwie i Zagranicą, w których kupony były dotąd płatne.—Należność płaconą będzie Zagranicą monetą miejscową, w Królestwie i Cesarstwie złotem, licząc półimperjał po Rs. 5 Kop. 15, albo papierami po kursie półimperjałów z dnia wypłaty. Właściciele wylosowanych Akcji otrzymują w miejsce tychże, Akcje pożytkowe.

Przedstawione do wypłaty Akcje winny być zaopatrzone 4-ma, a Obligacje 3-ma kuponami procentowemi, t. j. od włącznie Kwietniowego 1875 roku. Nadto przy Akcjach winno się znajdować 12 kuponów dywidendowych, t. j. od włącznie kuponu dywidendowego płatnego w roku 1875.

Z Akcji i Obligacji wylosowanych w przeszłych ciągnieniach, następujące dotąd do wypłaty przedstawionemi nie zostały:

1) z losowania w dniu 19 Września (1 Października) 1868 r.:
Obligacja na **Rs 100: Nr**: 43124,
która winna być zwróconą z 15 kuponami procentowemi.

2) z losowania w dniu 19 Września (1 Października) 1870 r.:
Akcja na **Rs. 1000: Nr**: 28941/50.
Akcje po **Rs. 100: NN**-ra: 48802, 50919.
Obligacje po **Rs. 100: NN**-ra: 38354, 42893, 48217.

Akcje z trzeciego ciągnienia winny być zwrócone z 12-tu a Obligacje z 11-tu kuponami procentowemi.

3) z losowania w dniu 20 Września (2 Października) 1871 r.:
Akcje po **Rs. 1000: NN**-ra: 5461/70, 23861/70.
Akcja na **Rs. 100: Nr**: 49640.
Obligacje po **Rs. 1000: NN**-ra: 5841/50, 15681/90.
Obligacje po **Rs. 100: NN**-ra: 42171, 43085, 46063, 49650.

Akcje wylosowane w czwartem ciągnieniu z 1871 roku, winny być opatrzone 10-ciu, a Obligacje 9-ciu kuponami bieżącemi. Nadto przy Akcjach winno się znajdować 15 kuponów dywidendowych.

4) z losowania w dniu 19 Września (1 Października) 1872 r.:
Akcje po **Rs. 1000: NN**-ra: 2791/800, 43151/60.
Akcja na **Rs. 100: Nr**: 46688.
Obligacje po **Rs. 100: NN**-ra: 38157, 41388, 43732, 44461, 44692, 46713.

Akcje wylosowane w piątem ciągnieniu z 1872 roku, winny być opatrzone 8-miu a Obligacje 7-miu kuponami procentowemi bieżącemi. Nadto przy Akcjach winno się znajdować 14 kuponów dywidendowych.

5) z losowania w dniu 19 Września (1 Października) 1873 r.:
Akcje po **Rs. 1000: NN**-ra: 18321/30, 43441/50, 45051/60.
Akcje po **Rs. 100: NN**-ra: 48391, 51890.
Obligacje po **Rs. 1000: NN**-ra: 2571/80, 12441/50, 20261/70, 32551/60.
Obligacje po **Rs. 100: NN**-ra: 37849, 38912, 39119, 40006, 41245, 41689, 42605, 42972, 46490, 47488, 47524, 47928, 48473, 48531, 48597, 48999, 49207.

Akcje wylosowane w szóstem ciągnieniu 1873 roku, winny być opatrzone 6-ciu a Obligacje 5-ciu kuponami procentowemi bieżącemi. Nadto przy Akcjach winno się znajdować 13 kuponów dywidendowych.

W razie braku kuponu procentowego, wartość jego nominalna potrąconą będzie z summy, za Akcję lub Obligację przypadającej. W razie zaś braku kuponów dywidendowych, odpowiednia liczba takichże kuponów, odciętą zostanie od Akcji pożytkowych, wydać się mających.

W Warszawie, d. 19 Września (1 Października) 1874 r.

Rada Zarządzająca.

(1—3) —13892—

— Doktor **Jan Gąssowski**, wrócił z zagranicy, przyjmuje chorych w mieszkaniu pod Nr. 12tym na Nowym Świecie: rano od godz. 9—10, po południu od 3—4.

— Nauczyciel Tańców **Sikorski**, mieszka przy ulicy Miodowej Nr. 4 nowy. —13311—6—6

— Dr Med. **A. Rothe**, po powrocie z zagranicy przyjmuje chorych jak dawniej w swojem mieszkaniu, przy ulicy Brackiej, Nr 7, od godziny 4tej do 6tej po południu. 4—6—13521—

— Mam honor zawiadomić szanownych Rodziców i opiekunów, iż zapis uczennic na rok 1874/5 w Zakładzie Naukowym dla panien izraelitek, przy ulicy Dzikiej Nr. 11sty przezemnie utrzymywanym, rozpocznie się d. 5go, lekcje zaś z dniem 11tym października r. b. Nadmieniam przytem, że pensjonarki przyjmuję i takowym troskliwą opiekę, jako też wygodne pomieszczenie zapewniam. — **Paprocka.** —13599—

Niektórzy handlarze polecają w gazetach tani cement. To mnie zpowodowało do sprowadzenia również taniego ale dobrego i świeżego Cementu, którego beczkę sprzedaję po rs. 5 kop. 65, a w większych partjach brany, znaczny rabat odstępuje.

STANISŁAW BAUMANN,

ulica Elektoralna vis à vis Banku Polskiego, Nr 795, nowy 5.

15—0 — 8282 —



Przy rogu ulicy Wareckiej i placu, Nr 16 nowy naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus,



MAGAZYN MEBLI

JÓZEFA OLSTYŃSKIEGO i SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Także **Garnitury rypsem kryte, są do sprzedania.**

7-12 — 11999 —

Do Składu

LUDWIKA HEILPERN,

nadszedł znaczny transport

Angielskich wyrobów platerowanych na nowem srebrze,

giloszowanych, grawirowanych i gładkich, przewyższających pod względem trwałości, wykończenia i elegancji wszystkie znane tu wyroby.

Ceny tak nizkie, że wszelka konkurencja nie możebna.

Ludwik Heilpern, ul. Ś-to-Jerska Nr 24.

3—3 — 13806 —

SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH

POD FIRMĄ

A. L'ESPERANCE.

Poleca względom Szanownej Publiczności swe wyroby i Szopfera, znane powszechn z sumiennej abrykacji.

Ulica Senatorska, Nr 20, wprost Kościoła Św. Antoniego. 5—6 — 13359 —

Sklep Towarów białych i włóczkowych

otworzony dnia 1 Października r. b. pod firmą:

ALOIZA BRZECHWA,

przy ulicy Granicznej Nr 14 (gdzie Instytut Wód Mineralnych). Poleca **Kołnierzyki damskie**, najświeższych fasonów, niemniej znaczny dobór bardzo gustownych **Chustek wełnianych** jesiennych i zimowych.

2—3 — 13859



Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonji Zagranicznych



L. Fränkla

przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 2 nowy. Zaopatrzony jest w wielki wybór **Fortepianów i Pianin** z pierwszych Europejskich fabryk, z **Wiedeńską i Angielską** mechaniką, podług systemu **Amerykańskiego**, po cenach jak najprzystępniejszych, od rs. 300 do 550. Za każdy nabyty **Instrument** Skład poręcza za **trwałość** i dobre **wykończenie**. Oraz przyjmują się używane Fortepiany lub Pianina w zamian, z dopłatą do nowych instrumentów. Oraz wynajęcie Forte-pianów i Pianin.

6—6 —12231—

Klozety patentowane w różnych fasonach, **z dezinfenkcją za pomocą wentylacji**, i dwoma naczyniami w ten sposób urządzonemi, że jedno przyjmuje odchody stałe, a drugie odchody płynne, przez co zapobiega się rozkładowi wydzielającemu niemiłą woń.

Water-klosety najnowszych francuzkich i angielskich systemów, porcelanowe i z żelaza lanego emaljowane.

Klozety dla wychodków ogólnych, z żelaza lanego emaljowanego, z takiemiż rurami odchodowemi.

Zlewy kuchenne i Pisoary żelazne emaljowane, rozmaitych rozmiarów i kształtów, a do tych odpowiednie bardzo lekkie rury odpływowe (ściekowe) z żelaza lanego, emallowane, proste i ze sztucerami (odnogami).

Wyż wymienione przedmioty mamy na składzie w wielkim doborze, lecz przyjmujemy także obstalunki na urządzenia z wykończeniem należytem i ustawieniem na miejscu.

Kraft et Kuksz,

21—0 — 8824 — w Warszawie, Miodowa; Nr 490/1.

Pozostawiono do sprzedania w Składzie Fortepianów i Pianin Zagranicznych



J. CERULLI



Miodowa, Nr 15, wprost Sądu Appellacyjnego

FORTEPIAN palisandrowy, parę miesięcy używany, oraz FORTEPIAN fabryk Kerntopfa, palisandrowy, mało używany, krótki, z całym blatem, 4-ma szprejcami. **Także** przyjmują się wszelkie strojenia, reparacje instrumentów i pakowanie takowych.

3—6 — 13,777 —

MAGAZYN MEBLI

dotychczas egzystujący przy ulicy Miodowej, w domu W-go Górskiego; przeniesiony został na ulicę Elektoralną do domu W-go Rappla Nr nowy.

Magazyn rzeczony posiada obecnie wielki zapas rozmaitych **Mebli**, dobrej roboty i najświeższego fasonu, które sprzedaje po cenach stałych ale nader nizkich. Także są do zbycia kilka garniturów, rypsem kryte, mało używane.

5—6 — 12038 —

Co żywi człowieka? Używanie dobrze wyrobionych pokarmów

ważne i niezbędne dla ogółu

Medal z Wystawy Wiedeńskiej za surrogaty i proszkowanie materjałów aptecznych

Pierwsza w kraju istniejąca parowa łąbryka

GUSTAWA RITTER,

w Warszawie przy ulicy Ś-to-Jerskiej Nr 24

Dla przekonania publiczności, fabryka postanowiła, kawę figową w 1/4 funtowych paczkach pakować, aby biedny i bogaty za kilka kopiejek był w stanie o dobroci powyższego produktu się przekonać—także otworzyła oddział w swojej fabryce wyrobów

Wiedeńskiej Cykorji

z zapachem kawy w najmniejszych paczkach i będzie w możności z wszystkiemi w kraju istniejącemi fabrykami konkurować. Próby tej cykorji do Ministerstwa wydziału handlu odesłane dla uzyskania przywileju.

Wyroby fabryki są następne:

1. **Orientalną sułtańską kawę** figową w paczkach 1/4 funtowych i więksyych.
2. **Uniwersalną kawę czekoladową** i w pół funtowych paczkach.
3. **Wiedeńska Cykorja** funt 10 kop.
4. **Prawdziwa Karakasowa czekolada.**
5. **Musztardę Bordeaux** najlepszą w słoikach lub na miarę.
6. **Cacao** w massie.
7. **Łupinki od Cacao.**
8. **Królewski Węgierski Pieprz Paprika.**
9. **Siemie lniane.**
10. **Synopis** białe i czarne (holenderskie) proszkowane.
11. Przyjmuje **do palenia kawę** zwyczajną.
12. **Pulweryzuje** wszelkie twarde substancje na jak najmielszy proszek.

Obstalunki w jak najkrótszym czasie uskutecznia. —Sprzedaż moich wyrobów odbywa się u wszystkich pierwszorzędnych kupców, w Królestwie i Cesarstwie.—Kupcom, aby mogli wyroby moje tanio sprzedawać, odstępuję znaczny rabat, i dla dogodności oddaję także wyż wymienione towary w komis Przyjmuję niemniej Agentów. 3—6 — 12636 —



Magazyn Obówia Damskiego JOZEFA KWIATKOWSKIEGO,

przeniesiony wraz z pracownią z ulicy Senatorskiej na Krak.-Przedm., wprost zjazdu, 3-ci dom od kolumny króla Zygmunta, pod Nrem 454, zaopatrzony został we wszelkie gatunki Obówia, po cenie bardzo przystępnej, bo Węgierskie prunelowe niższe, z wyszyciem, kokardkami i korkami za rs. 2 k. 40 za parę, i to mocno i porządnie, z dobrego materjału wykończone, aż do najwykwintniejszych,— o czem mam honor donieść JW. i WW. Damom i całej Publiczności. — **J. Kwiatkowski**. —13187—3—6



Winogrona badeńskie kuracyjne codziennie świeże.

Figi sułtańskie tegoroczne świeże.

Ser zielony prawdziwy Szwajcarski (Kränterkäse) w baryłkach 1/2 funtowych.

Wina różne wystałe i porter angielski.

poleca

Handel Win i Delikatesów Alberta Glaeser.

Ulica Długa Nr 17.

—13129—8—9

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 16 (28 Października) r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1875, dla Magistratu Miasta Warszawy wszelkich materjałów i sprzętów, do froterowania posadzek, tudzież do utrzymania czystości wewnątrz i zewnątrz domów pod jego zarządem będących, od cen wykazem objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stęplowym ceny kopiejek 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen do niniejszej licytacji podanych.

Nadto, do deklaracji dołączyć należy kwit kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 52 i na koszta ogłoszenia rs. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w ciągu roku 1875, dla Magistratu Miasta Warszawy wszelkich materjałów i sprzętów do froterowania posadzek, tudzież dla utrzymywania czystości wewnątrz i zewnątrz domów, pod jego zarządem będących, od cen wykazem objętych i do niniejszej licytacji podanych, i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, vadium w ilości rs. 52 i na koszta ogłoszenia rs. 20, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nrem . . . pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). —13626—1—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 Września (28 Października) r. b., o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, na trzyletnie t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1875 do takiejże daty 1878 r., wydzierżawienie miejsca na Nowym Zjeździe około mostu Aleksandrowskiego, pod budowę stałej drewnianej altany do sprzedaży Wody Sodowej, od rubli 35 kop. 30 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w kwocie rs. 20 i na kosszta ogłoszenia rs. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych,

1—3 —13926—

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 14 (26) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna in minus, na dostawę w ciągu roku 1875, na użytek miasta Warszawy, żwiru oczyszczonego około 150 sażenów kubicznych.

Konkurenci nieżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadjum, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i w Gazecie Policyjnej.

1—3 — 13611 —

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 30 Września (12 Października, r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1875, około 600 sażeni kubicznych piasku wiślanego gruboziarnistego, tak do robót brukarskich, jak i na inne potrzeby miasta, od rubli siedmiu za sażeń kubiczn.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenia licytacji jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich oraz w Gazecie Policyjnej.

—12950— 2—3

PIFF-PAFF!

krótkie, grube a dobre Papierosy

po 50 kop. za 100 sztuk,

wydaje **Fabryka Papierosów K. TEOFILIDY.** Dostać można po dystrybucjach w mieście. 18—0 — 11303—

DLA KOBIET

Rzemiosł i umiejętności, wykład ma miejsce nieprzerwanie w Zakładzie Spółki Połączonej Pracy Kobiet, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28

Z początkiem tego kwartału rozpoczną się nowe kursa rzemiosł, o czem Zarząd Spółki zawiadamia interessowane, nadmieniając, iż skoro tylko do jakiego rzemiosła zgłosi się 6 kandydatek, nauka takowego natychmiast rozpoczętą zostanie, za opłatą rs. 5 miesięcznie. Czas nauki wykładanych dotąd rzemiosł, jest następujący:

Nauka Buchalterji korrespondencji handlowej, miesięcy 6.
Nauka Introligatorstwa (galanterje i książki) miesięcy 6.
Nauka Fryzjerstwa, miesięcy 3,
Nauka szewctwa, rok 1.
Nauka kroju sukien bez praktyki, miesięcy 2.
Nauka kroju bielizny, miesięcy 2.
Nauka strojów bez praktyki, miesięcy 3.
Nauka strojów z praktyką, miesięcy 6.
Nauka kwiatów, rok 1.
Nauka zecerstwa, rok 1.
Nauka drzeworytnictwa dla umiejących rysunek, rok 1.

Uczennice po skończeniu nauki praktykę odbywają, albo w Zakładzie Spółki albo za pośrednictwem Zarządu w innych Zakładach. Uczennice mogą mieć mieszkanie w Zakładzie Spółki za oddzielną ugodą. 1—3 — 13899 —

OSOBA

odjeżdżająca za tydzień, własnym powozem do Lublina, życzy sobie znaleść na wspólny koszt towarzyszkę. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 10, na 1-m piętrze, w mieszkaniu Doktora. —13794—3—3

Potrzebni są zaraz

Ekonom i Leśniczy,

obydwa z dobremi świadectwami, oraz Gospodyni wiejska. Wiadomość udzieli stróż domu Nr 13 nowy, ulica Wielka w bliskości Marszałkowskiej. —13904—1—3

KUCHARKA

potrzebna jest na wieś, 4 mil od Warszawy. Chcąca przyjąć ten obowiązek, niech się zgłosi na ulicę Bednarską Nr 4, mieszkania Nr 14, między godziną 4-tą a 6 tą wieczór. —13919—1—3

W pracowni Ubiorków Dziecinnych, Sukien i Strojów damskich

S-ne ISTRE,

dawniej Niecała, dziś Nowy-Świat Nr 52, na dole w podwórzu, dostać można gotowych Sukienek, Okryć, Salopek, Kapelusików i t. d. Gotowe dla Dam Kapelusze, Stroiki, Negliżyki, Czepeczki i Kapelusze dla dam starszych. Wszelkie roboty, Suknie, Okrycia i Ubrania dziecinne przyjmują się i wykonywają spiesznie i starannie, podług żurnali paryzkich. Cena umiarkowana. Uczennice mogą korzystać z konwersacji francuzkiej. —13896—1—3

Poszukuje się Panienki

lat 15 lub 16, do wyręczenia pani domu i do dozoru chłopczyka 4-ro-letniego, zgłosić się można zaraz na ulicę Marszałkowską pod Nr 65 nowy, mieszkania Nr 13. —13618—3—3

Ktoby sobie życzył pobierać

Lekcje Jęz. Niemieckiego,

za nader umiarkowaną cenę, raczy się zgłosić pod Nr 51 na Krakowskie-Przedmieście, do sklepu. Potrzebny jest również **Pokój** za lekcje języka niemieckiego. —13918—1—3

Na hipotekę domu masiw murowanego w mieście Warszawie, pierwszej połowie wartości najniżej biorąc, potrzebną jest zaraz pożyczka na 8 procent w summie:

Rs. 2,000

ktoby takową mógł udzielić zechce bez pośrednictwa złożyć adres swój w Cukierni Zawistowskiego obok Soboru na ulicy Długiej. —13942—1—3

RS. 100.

Ofiaruję temu **Kto wynajdzie** dla mnie **Posadę Prywatną** z wynagrodzeniem rocznie rs. 400 albo 300 z mieszkaniem i kuchnią. Posada ma być przy fabryce, kantorze lub biurze prywatnym, dla prowadzenia rachunków i buchalterji. Zgłosić się ulica Niecała Nr 12, mieszkania 22. Pod literami J. R. —13,533—5—6

Z powodu wyjazdu są do sprzedania niektóre rzeczy, jakoto:

SALOPA

tumakowa, prawie nowa, atłasem kryta, i z kołnierzem tumakowym, oraz Samowar duży, na 40 szklanek, zupełnie nowy. Wiadomość: ulica Nowe-Miasto Nr 1-szy nowy, obok klasztoru PP. Sakramentek, ostatnie drzwi na gatunku. - 13936—1—1

Wyprzedaż Win i Porteru angielskiego

po cenie kosztu

w Handlu S. Krulikiewicz

Senatorska Nr 20.
12—12 — 13091 —

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

używany, w dobrym stanie, za cenę przystępną ulica Kłopot Nr 11 nowy. Wiadomość u Rządcy domu. —13913—3—3

Jest do wynajęcia



FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, z fabryki Hofera w rynku Starego-Miasta, dom Holtza Nr 38 nowy. na 2-giem piętrze. —13912—1—1

Jest do sprzedania



FORTEPIAN

wiedeński, bardzo mało używany, za cenę umiarkowaną, Aleja Jerozolimska Nr 17 nowy, mieszkania 6. —13910—1—3

Przy ulicy Królewskiej w domu pod Nrem 23 (gdzie Tivoli), w mieszkaniu Nr 40, jest do sprzedania

K R E D E N S

z suchego brzozowego drzewa. Widzieć go można codziennie od godziny 10-tej z rana —13909—1—1

Do sprzedania

następujące rzeczy: Lustro duże łokci 5, w ramach orzechowych (tremo), Zegar brązowy z kloszem, Szal francuzki nowy, i różnych kolorów Suknie jedwabne (faille). Ulica Leszno Nr 671, u gospodyni domu. —13931—1—3

Są do sprzedania:

Szafa jesionowa duża rozbierana i łóżko jesionowe na orzech. Za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Pańskiej pod Nrem 32, mieszkania Nr 3. —13814—2—3

Potrzebnym jest

WÓZ

na resorach, jednokonny, używany, lub też jednokonny bez resorów na żelaznych osiach. Ktoby miał takowy, zechce swój adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. W. —13932—1—1

U AKUSZERKI

F. KEWICZ

pod Nrem 1352, nowy 3, przy ulicy Mazowieckiej, jest **Pokój** w każdej chwili do wynajęcia, dla osób potrzebujących odbyć słabość, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —13770—2—12

Za mieszkanie i stół z dopłatą

potrzebny jest **Guwerner**, któryby przy znajomości języków francuzkiego, niemieckiego, mógł przygotować do 1-ej klassy do Gimnazjum ośmioletniego chłopca. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 35 na 1-em piętrze codziennie od godziny 3 ej do 4-ej po południu. —13585—2—3

Z powodu wyjazdu jest do odnajęcia każdego czasu

MIESZKANIE

złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni z meblami, za 100 rs. kwartalnie, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 28. Także jeden Pokój przy familji dla kobiety. —13941—1—3

Dla Kawalera.

Do wynajęcia każdego czasu Dwa Pokoje z osobnym wchodem. Wiadomość przy ulicy Przechodniej Nr 3, mieszkania Nr 2 w pierwszej bramie na 1-em piętrze. —13944—1—3

Do odstąpienia zaraz na czas do 1-go Kwietnia lub do 1-go Lipca 1875 r.

MIESZKANIE

składające się z 3-ch Pokoi, Salonu z balkonem i Kuchni, na 1-em piętrze; wiadomość na miejscu u Rządcy domu Nr 15, przy ulicy Miodowej, lub w Kantorze Młyna Parowego dawniej Bankowego w Alei Jerozolimskiej Nr 1.

Także są do sprzedania: **Garnitur Mebli** mahoniowych, używanych, Szafa mahoniowa ozdobna do książek, Łóżko mahoniowe z materacem włosiannym na sprężynach, Żyrandol bronzowy, lampy stare, stół czarny z klapami, sztychy, oraz inne sprzęty i drobiazgi.

Tamże wiadomość o **Dachówce** do sprzedania. —13943 1—1

U Akuszerki

A. Halmel przy ulicy Nowy Świat Nr 52, jest do wynajęcia w każdej chwili Pokój elegancko umeblowany z osobnem wejściem, od frontu, dla **Osób spodziewających się słabości**, gdzie chora, oprócz wszelkich wygód znajdzie najtroskliwszą opiekę. —13902—1 6

Do wynajęcia każdego czasu

Salon,

pokój i przedpokój z garderobą, umeblowane, ulica Szkolna Nr 4, mieszkania Nr 6, 2 gie piętro od frontu, trzeci dom od Zielonego Placu. —13933—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia zaraz, od 2-go Października r. b., **LOKAL na Restaurację i Bawarję, wraz z Ogródkiem** na lato, kręgielnią i lodownią w której mieści się około 150 fur lodu. Wiadomość przy placu Ś-go Aleksandra Nr 1658 (nowy 23), u Właściciela domu. —13809—3—3

Przy placu Teatralnym są do wynajęcia od 8-go Października r. b.

DWA POKOJE

z kuchnią i przedpokojem, na 1-em piętrze od frontu, z meblami lub bez, są także do sprzedania **2 Szafy** oszklone, mogą służyć za kredens albo szafę do książek. Wiadomość u stróża, ulica Senatorska Nr 16 nowy. —13676—5—6

Do wynajęcia każdego czasu

CZTERY POKOJE,

kuchnia, spiżarnia, piwnica i komórka na 2-im piętrze, od frontu, za rs. 300 rocznie, przy ulicy Marjensztadt pod Nrem 16 nowym, w drugim domu od rogu Krakowskiego-Przedmieścia. —13861—2—3

Zaraz do wynajęcia

P O K Ó J

duży z meblami i usługą, oraz do sprzedania **Masło Litewskie, Ser i Buljon.** Ulica Warecka Nr 5, mieszkania 1. —13862—2—3

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

składające się z trzech pokojów, kuchni, piwnicy i góry, na dole od frontu, za cenę rs. 160 rocznie, przy ulicy Wiślanej pod Nrem 2742 (nowy 2). Wiadomość u Właściciela Biernackiego. —13681—3—3

Na 1-em piętrze od frontu, pod N. .28 8Nowy Świat, jest do wynajęcia:

PIĘĆ POKOI

przedpokój, piwnica i góra wspólna od 1-go Października, Stajnie do wynajęcia, Kareta na saniach i Kur kilkanaście do sprzedania. Stróż wskaże. 13,880—2—3

Obszerne Spichrze, Wozownie i Stajnie,

po cenie umiarkowanej do wynajęcia każdego czasu w domu pod Nrem 22 przy ulicy Ś-to-Jerskiej. Wiadomość u Stróża. —13903—1—3

SKLEP

wraz z mieszkaniem, do wynajęcia przy ulicy Senatorskiej Nr 20
11—12 — 13095 —

SKLEP

z pokoikiem i całkowitem urządzeniem,

przy ulicy pryncypalnej, w każdym czasie jest do odstąpienia. Wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —13782—2—3

Każdego czasu jest do sprzedania

Sklep wiktuałów.

Ulica Leszno Nr 66 nowy, d. W go Nawrockiego. —13790—2—3

Do wynajęcia od kwartału

WOZOWNIA,

przy ulicy Długiej Nr 11. —13690—3—3

W dniu 3 (15) sierpniazgubiono

dowód Banku Polskiego

Nr 6498 na zastawiony Bilet pożyczki premiowej wewnętrznej Cesarstwa. Uprasza się znalazcę o zwrot takowego do Redakcji Kurjera lub kantoru Banku Polskiego. Stosowne ostrzeżenie w Banku zrobionem zostało, —13101—2—3

Zaginął Dowód Banku Polskiego z r. 1873,

za Nrem 19379, na zastawione Listy Zastawne. Uprasza się znalazcę o oddanie go w kantorze Banku, gdzie stosowne ostrzeżenie zrobione zostało. —13019—2—3

ZGUBIONO

dwie ćwiartki losu do III-iej klassy: **Nr 8622c i Nr 8622d.** Uprasza się znalazcę o oddania do Kantoru p. Jackowskiego na Podwalu Nr 18 nowy, za nagrodą 2 Rs., z tem nadmienieniem iż losy dla Znalazcy nie mają wartości, ponieważ zaraz po ich zagubieniu odpowiednie zrobiono zastrzeżenia —135[illegible]—3—4

Dnia 29 z. m. przechodząc ulicami: Bielańską, Wierzbową, Czystą, Krakowskiem-Przedmieściem, zgubiono

Sylwetkę Złotą

z Emalją niezapominajki i z Fotografją mężką, na której są litery W. M. Łaskawy Znalazca zechce oddać na Nowy-Świat, Nr 67, do Szwajcara w Klubie Ruskim, za wynagrodzeniem Rs. 3. —13764—3—3

W tych dniach w okolicach b. Wystawy, zgubiono

PORTMONETKĘ

w której znajdowało się rs. 61 biletami, rewers na rs. 800, wystawiony przez Stanisława Pucjatyckiego na imię Jana Tujewskiego, i 2 kwity tymczasowe Banku Polskiego na rs. 139 kop. 65 i na rs. 181 kop. 65 opłacone przez Jana Fryderycego z dóbr Wierzbno. Znalazca zechce zatrzymać gotówkę, a papiery zwrócić pocztą miejską na ulicę Solną Nr 9, do Rządcy domu. —13911—1—3

Nagrody Rs. 1.

Dnia 1-go b. m., wieczorem w Jerozolimskie Aleje z rogu Brackiej, wybiegł **Wyżeł**, szczeniak 4-ro-miesięczny, kasztanowaty, na piersiach łatka biała, końce łap białe. Otrzyma nagrodę kto da wiadomość na róg Brackiej i Jerozolimskiej pod Nr 8, mieszkania Nr 3. Nieprawy posiadacz sądownie będzie poszukiwany. —13924—1—1

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr. 478c (nowy 5).—

Дозволено Цензурою